

EUGENIUSZ WISNIEWSKI

POCZĄTKI ORGANIZACJI PARAFIALNEJ NA ZIEMIACH POLSKICH

Na marginesie artykułu Ks. B. Kumora w „Rocznikach Teologiczno-Kanonicznych”, 5 (1958), z. 4, s. 103—115.

Zagadnienie początków organizacji parafialnej na ziemiach polskich stanowi jeden z bardzo ważnych problemów procesu chrystianizacji naszego kraju. Parafia bowiem była już wówczas tą podstawową instytucją organizacji kościelnej, poprzez którą Kościół docierał do wiernych w sensie zarówno duszpasterskim, jak i organizacyjnym. Dlatego też kwestia początków organizacji parafialnej warunkuje w sposób istotny nasz pogląd na proces chrystianizacji. Temu ciekawemu, a zarazem aktualnemu — ze względu na zbliżającą się tysiącletnią rocznicę Chrztu Polski — zagadnieniu poświęcony jest wymieniony wyżej artykuł.

Punktem wyjścia rozważań autora jest pogląd W. Abrahama, który uważając okręg parafialny za czynnik bardzo istotny dla organizacji parafialnej, twierdził, że ta zaczęła wytwarzać się w Polsce dopiero w drugiej połowie XII wieku. Pogląd ten, który zdaniem autora, oznacza prawne ujęcie zagadnienia, stał się dość powszechny w literaturze. Szereg autorów jednak pojęcia tego nie przyjęło i odnosi początki kościołów parafialnych w Polsce do wieku XI a nawet X. Do nich należą także autorzy prac o rozwoju organizacji parafialnej w kresowych archidiakonatach diecezji krakowskiej, P. Szafran, St. Jop, H. Grocholski i St. Litak. Jak stwierdza ks. Kumor, autorzy ich odcinają się od prawnego ujęcia parafii, upatrując jej istotę w *cura animarum*, przy czym podstawą ich poglądu stała się definicja parafii podana przez E. Moreau. Zaśladniczy zarzut, jaki stawia autor tym pracom, to oparcie się o definicję Moreau, która zdaniem jego, jest „właśnie definicją prawną i to opartą w dużej mierze o nowożytne prawo kościelne” (s. 108). Trzeba jednak zauważyć, iż mówiąc o odcinaniu się owych prac od prawnego ujęcia parafii, następnie zaś o prawnym charakterze definicji Moreau, ks. Kumor używa pojęcia „prawny” w całkiem odmiennym znaczeniu. W pierwszym wypadku chodzi o niepodzielanie stanowiska reprezentowanego przez Abrahama, upatrującego w okręgu parafii jej podstawowy czynnik konstytutywny; na jakiej zaś podstawie klasyfikuje autor definicję Moreau jako definicję prawną nie sposób dociec. Pewne jest tylko, że w oparciu o inne kryterium, aniżeli miało to miejsce w wypadku pierwszym. Moreau bowiem w definicji swej okręgu parafialnego nie wymienia zupełnie. Pisząc nieco dalej o koniecznych elementach, które powinna uwzględniać definicja parafii, wymienia autor jako jeden z nich „czynnik formalny (prawny)”, przez który rozumie zależność hierarchiczną i jurysdykcycyną kościoła (s. 109). Jednak nieuwzględnieniem tego czynnika obarcza on definicję Moreau, wobec czego także ten moment nie mógł stanowić podstawy do określenia jej jako prawnej. Również rzekome oparcie się Moreau o nowożytne prawo kościelne — którą to okoliczność można by podejrzewać za stanowiącą przesłankę dla takiego określenia — nie wchodzi w rachubę, gdyż, jak wynika z tekstu, stanowi ono jedynie dodatkowy czynnik, podkreślający jej prawny charakter. Definicja Moreau jest więc definicją „prawną” z powodów znanych jedynie autorowi artykułu.

Uderza to, że ks. Kumor nie podejmuje rzeczowej polemiki z rozumieniem istoty parafii podanym przez autorów wspomnianych prac, dezawuuje zaś jego znaczenie jedynie stwierdzeniem oparcia się przez nich na rzekomo „prawnej” definicji Moreau. W tym ostatnim stwierdzeniu autora mieści się zarzut niekonsekwencji pod adresem wspomnianych autorów, którzy odcinając się od prawnego ujęcia parafii w gruncie rzeczy mają tkwić w nim nadal, z powodu wyżej podanego. Przeprowadzona analiza użycia przez ks. Kumora pojęcia, „prawny” świadczy o tym, iż do postawienia takiego zarzutu doszedł on jedynie wskutek popełnienia błędu logicznego, polegającego na użyciu tego samego pojęcia w całkowicie różnym znaczeniu.

Podkreślając oparcie się Moreau w swej definicji o nowożytne prawo kościelne, autor twierdzi, że to na plan pierwszy obok terytorium wysuwa kapłana rezydującego i jego beneficjum. Na poparcie swego zdania cytuje autor (w przypisie 37) § 1 kan. 216 kodeksu prawa kanonicznego. Łatwo jednak zauważyć, że paragraf ten tylko częściowo uzasadnia pogląd autora na rozumienie parafii przez nowożytne prawo kościelne, gdyż nie wspomina on zupełnie o beneficjum. Twierdzi autor dalej, że „sam Moreau nic nie mówi o miejscu kultu wiernych i *cura animarum* duszpasterza” (s. 109), które, jako istotne dla parafii, wymienia wspomniany wyżej paragraf kodeksu. Taka jednak interpretacja definicji Moreau świadczy o niewnikaniu w jej istotę, jest interpretacją werbalną. Określenie przez Moreau parafii jako zgromadzenia wiernych, mającego na czele kapłana, oznacza nie co innego, jak właśnie wysunięcie na plan pierwszy duszpasterstwa — *curam animarum*. Tak też definicję tę zrozumieli wspomniani już autorzy prac o sieci parafialnej w kresowych archidiakonatach diecezji krakowskiej.

Podobny formalizm interpretacyjny autora widoczny jest również w jego rozumieniu wspomnianego wyżej paragrafu kodeksu prawa kanonicznego, mówiącego o parafii. Wymienienie *curam animarum* na końcu paragrafu wcale nie dowodzi drugorzędnej roli tego czynnika. Wręcz przeciwnie. W paragrafie tym podkreślono wyraźnie, że podział na okręgi parafialne, kościół, rezydujący kapłan — to wszystko ma istnieć *pro necessaria animarum cura*, a więc ma spełniać rolę służebną w stosunku do zasadniczego celu parafii, którym jest *cura animarum*.

Polemizując z definicją Moreau ks. Kumor stwierdza, że rezydencja kapłana nie była dla parafii w okresie średniowiecza czymś istotnym, gdyż z jednej strony można spotkać się jeszcze w XVI wieku z istnieniem parafii, mimo że te od kilkunastu lat nie posiadały własnego plebana, a jedynie sporadycznie sprawowali w nich pieczę duszpasterską sąsiedni proboszczowie, z drugiej zaś strony znane są wypadki istnienia tzw. wikarii wieczystych, które, mimo że był w nich rezydujący kapłan, wierni i świątynia nie były parafiami, „ponieważ brakło formalnego czynnika prawnego”. Przechodząc do sformułowania własnych poglądów na parafię w omawianym okresie czasu autor stwierdza, iż „pod uwagę należy wziąć obydwa czynniki: formalny (prawny) i kultowy (*cura animarum*), ale w ujęciu średniowiecznym; pierwszy bowiem decydował o zależności hierarchicznej i jurysdykcyjnej kościoła” (s. 109). Za nie mniej ważny uważa autor czynnik drugi — *curam animarum*, który, jak stwierdza ks. Kumor, materiał źródłowy wysuwa zawsze na plan pierwszy, traktując kwestię okręgu parafialnego jako rzecz drugorzędną. Dlatego też, kontynuuje autor, „wydaje się, że tak na Zachodzie jak i w Polsce linealnie wyznaczony okręg nie należał do istoty parafii. Parafia obejmowała *loca...*” (s. 110). W rezultacie autor dochodzi do wniosku, iż na średniowieczne pojęcie parafii składa się *cura animarum* oraz terytorium w pojęciu *locum* a nie granic linealnych (s. 115).

W całym tym wywodzie na temat średniowiecznego pojęcia parafii autor, niestety, zagubił się. O ile bowiem na początku stwierdza, że w pojęciu

parafii należy obok *curae animarum* uwzględnić czynnik prawny w sensie zależności jurysdykcyjnej kościoła, o tyle w końcowym swym sformułowaniu średniowiecznego pojęcia parafii tego ostatniego czynnika nie uwzględnia. Wikarie wieczyste, które autor przytacza jako przykład instytucji nie będącej parafią, a jednak objętej definicją Moreau, mieszczą się również w jego własnej definicji średniowiecznej parafii. Wydaje się także, iż określenie czynnika kultowego jest w stosunku do *cura animarum* za szerokie. Bardziej odpowiednie byłoby tu określenie: „czynnik duszpasterski”.

Zaskakujące są uwagi autora na temat linealnych granic parafii. Dowodzi on w nich, że linealnie wyznaczony okręg nie należał do istoty parafii. Cały ten wywód utrzymany jest w tonie polemicznym. Tymczasem ani Abraham, ani żaden z autorów cytowanych przez ks. Kumora nie tylko w przypisie 51, ale w całym artykule problemu granic linealnych w ogóle nie porusza. Okazuje się, że autor błędnie odczytał pogląd literatury na temat okręgów parafialnych. Tam, gdzie literatura mówi o okręgu, granicach parafii, ks. Kumor rozumie je jako okręgi, granice linealnie wytyczone, co oznacza całkowitą dowolność interpretacyjną. O tym, że interpretacja taka niezgodna jest z rzeczywistym stanem rzeczy świadczy najdobitniej materiał źródłowy, na który literatura ta się powołuje, a który mówi o wyznaczaniu okręgów parafialnych poprzez wymienienie miejscowości przynależnych do danej parafii. O tym samym mówi materiał źródłowy, na który powołuje się ks. Kumor dowodząc, jakoby w okresie XV—XVI wieku powstawały spory na tle granic linealnych (s. 110—111). W materiale tym problem granic linealnych w ogóle nie istnieje. Spory istnieją, ale na tle przynależności do parafii pewnych wsi, względnie ich części.¹ Linealnie wyznaczony okręg parafii mógł zdarzyć się tylko w wypadku, jeśli miejscowości wchodzące w skład parafii posiadały linealne granice, co w XII i XIII wieku nie zdarzało się często. Jest to jednak całkiem inny problem nie naruszający zasady, że podstawą, w oparciu o którą wyznaczano okręg parafialny w okresie średniowiecza były bądź to jednostki osadnicze — wieś, miasto, bądź też stosunki własnościowe. Osobnego studium wymagałby ten problem na terenie miast, w których istniało kilka parafii i gdzie możliwości linealnego wyznaczenia okręgu parafialnego były największe. Wynika z tego, że gdy Abraham i inni mówią o okręgu parafii, okręg ten musimy rozumieć jako teren, wydzielony zgodnie z ówczesnymi zwyczajami, odpowiadającymi istniejącym stosunkom osadniczym i społeczno-

¹ Wymieniony przez ks. Kumora w przypisie 50 statut diecezji chełmskiej z roku 1624 (w artykule podano mylnie r. 1604) postanawia: *ecclesiis parochialibus intra lines antiquarum parochiarum recenter constitutis, pro quibus nondum villae certae sunt assignatae* (podkreślenie własne E. W.) *viciniores aliquas villas ab antiquis parochis abstractas pro maiori parochianorum ecclesiam viciniorum adeundi commoditate iuxta ordinationem concilii Tridentini iure parochiali subiciat, limites denique cuiuslibet ecclesiae certos et determinatos constituat.* (J. Sawicki, *Concilia Poloniae*, t. IX, s. 177). Jeszcze wyraźniej mówi o sposobie oznaczania okręgu parafialnego statut synodu diecezji łuckiej z roku 1621, wymieniony również przez ks. Kumora, polecający plebanom *...ut totas suas parochias in libro peculiari habeant descriptas; ex quo constet, quot et quas parochia cuiuslibet villas, villa domos, domus animas contineat... Inveniuntur enim longe plures, qui descriptionem parochiarum animarumque notitiam omnium non habeant... Quae descriptio id quoque commodum poterit afferre, ut parochiae incertae seu controversae facilius distingui atque in ordinem redigi possint: dum constituerit, quae loca finitimi parochi sibi vendicent et ascribant.* (J. Sawicki, op. cit., t. III, s. 109).

gospodarczym. Parafia więc w rozumieniu owych autorów obejmowała, używając wyrażenia ks. Kumora, *loca*, gdyż tak można bez wątpienia określić większość ówczesnych osiedli. Toteż pogląd na znaczenie granic linealnych dla istoty parafii wypowiedział jedynie ks. Kumor.

W świetle analizy jego tekstu pierwotny domysł, że owym bezimiennym oponentem autora miał być przede wszystkim Abraham, okazuje się słuszny. Równocześnie zaś wynika z niej, iż jest to oponent urojony. Trzeba jednak zauważyć, że taka interpretacja przez autora poglądu Abrahama i jego zwolenników na granice parafii spełnia w omawianym artykule doniosłą rolę. Abraham bowiem wymienia jako istotne elementy dla parafii *curam animarum* (chrzty, pogrzeby) oraz okręg parafialny. Ks. Kumor określając ten ostatni jako *locum*, Abrahamowi zaś przypisując linealne rozumienie okręgu parafialnego, stwarza pozory wnoszenia w dotychczasową dyskusję na ten temat czegoś nowego. W rzeczywistości w poglądzie na średniowieczną parafię nie różni się niczym od Abrahama.

Wydaje się, że podejmowanie prób zdefiniowania parafii nie jest rzeczą słuszną. Definicja taka będzie bowiem zawsze w mniejszym lub większym stopniu tworem sztucznym, jakimś wzorcem, wyabstrahowanym w ciągle zmieniającej się rzeczywistości historycznej będącej w dodatku funkcją nie tylko elementu czasowego, ale i przestrzennego. Badanie parafii metodą przykładania owej wzorcowej definicji do konkretnego historycznego stanowi w gruncie rzeczy postawienie całego problemu na głowie, oznacza bowiem ocenianie rzeczywistości historycznej według naszego sztucznego, wyidealizowanego wzorca, podczas gdy postępowanie należałoby odwrócić: porównywać wzorzec z konkretem historycznym, co w praktyce przekreśla sensowność tworzenia ogólnie obowiązującej definicji nawet dla krótkich okresów czasu. Wydaje się, że w badaniu instytucji parafii właściwszym byłoby uświadomienie sobie różnorodnych elementów składających się na pojęcie tejże instytucji: *cura animarum*, z którym to pojęciem wiąże się problem wiernych i kapłana, jego rezydencji i beneficjum — ; dalsze elementy to okręg parafialny, świątynia, moment jurysdykcji kościelnej. Następnie praca powinna polegać na odszukiwaniu tych elementów w konkretnej rzeczywistości historycznej, badaniu ich funkcji oraz wzajemnych związków. Tak postępując będzie można znaleźć parafię taką, jaką ona była w różnych okresach czasu i na różnych terenach.

Niewłaściwa jest uwaga autora o kleryku-wagabundzie. W miejscu tym omawia on konieczny, zdaniem jego, dla istnienia parafii czynnik formalny (prawny), który „decydował o zależności hierarchicznej i jurysdykcyjnej kościoła” (s. 100). Ponieważ chodzi tu autorowi o parafię, czynnikiem tym mogła być tylko erekcja biskupia, dzięki której kościół, który mógł istnieć od dawna, nabierał praw kościoła parafialnego, duchowny zaś stojący na jego czele nosił nazwę rektora lub plebana. Źródła, o których pisze autor, że domagają się tego czynnika formalnego, mówią wyraźnie o erekcji. Tymczasem autor przeciwstawia owej zależności kleryka wagabundę, zapominając o tym, że pojęcie zależności jurysdykcyjnej jest pojęciem szerokim, obejmującym ogół kleru diecezjalnego. W zależności takiej pozostają nie tylko proboszczowie, ale także wielu duchownych z parafiami nie związanych. W zależności jurysdykcyjnej od biskupa pozostawał np. również wikariusz wieczysty, który jednak proboszczem nie był. Kleryk wagabunda jest przeciwstawieniem tych wszystkich duchownych, a nie tylko plebana, jak to sugeruje autor.

Omawiając *curam animarum* stwierdza autor, że „synody X i XI w. mówiąc o parafii wymieniają wprawdzie jej okręg, ale cały nacisk kładą na czynności duszpasterskie.” (s. 109—110). W zdaniu tym, wypowiedzianym w oparciu o pracę A. Haucka, *Kirchengeschichte Deutschlands*, popełnił autor szereg podstawowych błędów: 1) Ocena, na co wspomniane synody

kładą nacisk, możliwa jest tylko w oparciu o uchwały tych samych synodów. Tymczasem autor mówiąc o okręgu parafialnym i *cura animarum* powołuje się na uchwały synodów różnych; 2) Żadna z uchwał synodów rzekomo z X i XI wieku, mających wymieniać okręg parafialny (przyp. 42), nie pochodzi z X i XI wieku; 3) Stwierdzając, iż wspomniane synody kładą cały nacisk na czynności duszpasterskie autor nie uwzględnił bardzo istotnego szczegółu, że Hauck pisze w tym miejscu o czynnościach duszpasterskich i pod tym kątem dobierał cytaty źródłowe oraz, że 4) cytaty te w przeważającej większości, jeśli nie wszystkie, nie są bynajmniej wyciągami ze statutów synodalnych, lecz z innych źródeł. Zdanie to dobitnie świadczy o braku precyzji w odczytywaniu przez autora literatury i kojarzeniu faktów.

Zasadniczą tezę, której autor dowodzi w swym artykule, jest twierdzenie, że „na ziemiach polskich wraz z chrystianizacją kraju zaczęła się formować normalna sieć parafialna”, co autor uważa „za całkowicie rzecz pewną” (s. 115). Jakie przedstawia na to dowody?

Na wstępie zwraca uwagę na istnienie jeszcze w X i początkach XI wieku kościołów poza katedrami biskupimi. Istnienie tych kościołów, zdaniem jego, stwierdza nauka ponad wszelką wątpliwość. Wymienia tu autor 5 kościołów: w Gnieźnie, Kazimierzy Małej, Kłodzku, Głogowie i Gieczu dodając na końcu, że znajdują się one jeszcze w wielu miejscowościach (s. 111). Przyjrzyjmy się metryce owych pięciu kościołów. Istnienie w X w. kościoła w Gnieźnie można uznać w oparciu o materiał dowodowy autora jedynie za prawdopodobne. Początki kościoła parafialnego w Kazimierzy Małej sięgają w najlepszym wypadku roku 1063, co wynika wyraźnie ze źródeł i literatury, na które się autor w tym miejscu powołuje. Przy kościele w Kłodzku powołuje się autor na pracę Michaela o Kościele śląskim, podając w nawiasie rok 981 jako datę jego początków względnie uchwytne istnienia. Tymczasem Michael wymienia rok 981 jako moment, w którym możemy stwierdzić występowanie w Kłodzku grodu, zaznaczając dalej, że kościół na grodzie, o którego czasie powstania nie wypowiada się w tym miejscu, służył jego mieszkańcom. W innym natomiast miejscu, do którego ks. Kumor nie odsyła (s. 191), odnosi jego początki w formie przypuszczenia do okresu około roku 1000. Trzeba zaś pamiętać, że w kwestii początków organizacji parafialnej Michael jest wyznawcą teorii grodowej. Cytowany zaś na drugim miejscu Kummler wypowiada się o wczesnych początkach tutejszego kościoła w formie jedynie hipotetycznej. Przy kościele w Głogowie powołuje się autor na wspomnianą już pracę Michaela oraz pracę B. Panzrama o podstawach historycznych najstarszej śląskiej organizacji parafialnej. Pierwszy z tych autorów stwierdza jedynie, iż był tu kościół już w roku 1109, drugi — że był on tu już przed r. 1109. Na jakiej podstawie odnosi go ks. Kumor do X, czy początków XI wieku jest tajemnicą. Przy kościele w Gieczu autor powołuje się na pracę St. Zachorowskiego o początkach parafii polskich, w której niczego na ten temat nie znajdujemy. Pisze natomiast o Gieczu Abraham,² że prawdopodobnie istniał tu kościół biskupi już przed napadem czeskim w roku 1039.

W końcowym więc obrachunku z 5 wymienionych przez autora kościołów, mających istnieć w X i początkach XI wieku, dwa zupełnie nie wchodzą w rachubę: w Kazimierzy Małej i Głogowie; z trzech dalszych tylko istnienie kościoła w Gnieźnie można uznać za bardziej uzasadnione źródłowo, istnienie zaś dwóch pozostałych jest tylko domysłem literatury. Dla ks. Kumora oznacza to jednak stwierdzenie „ponad wszelką wątpliwość”

Dokonawszy powyższych ustaleń powołuje się autor na bardzo sugestywne analogie z terenu Węgier, Czech i Pomorza Szczecińskiego. Wia-

² W. A b r a h a m, *Organizacja Kościoła w Polsce do połowy wieku XII*, Lwów 1893, s. 168, przyp. 3.

domo jednak, że analogie posiadają wartość ograniczoną i mogą spełniać jedynie rolę pomocniczego czynnika dowodowego. W omawianym wypadku rolę taką spełniałyby one, gdyby autor lepiej uzasadnił istnienie w Polsce licznych kościołów przed wiekiem XII. Punkt wyjścia mogły tu stanowić wyniki znanej ks. Kumorowi pracy Szafrana, o średniowiecznej sieci parafialnej w Lubelskiem, której autor stwierdza istnienie w wieku XII na terenie Małopolski, Wielkopolski, Śląska i częściowo Pomorza, ponad 151 kościołów.³ Ponieważ zaś z przytoczonych przez autora danych, mających uzasadniać istnienie w Polsce kościołów poza katedrami biskupimi w X/XI wieku, wynikałoby — po ich sprawdzeniu — że takowych było bardzo niewiele, analogie zastosowane przez autora zawieszane są w próżni, tym bardziej, że przytoczone przez autora dane dotyczące Węgier i Pomorza świadczą, iż wczesne istnienie tam kościołów parafialnych jest także tylko domysłem. Żałować należy, że autor omawiając sytuację na Węgrzech, nie skorzystał znowu z wyników wspomnianej już pracy Szafrana, w której znalazłby dane, wyraźniej mówiące o wczesnych początkach tamtejszej organizacji parafialnej,⁴ a w powiązaniu z którymi jego własne uwagi na ten temat byłyby bardziej wyczerpujące.

Uwagi autora na temat początków organizacji parafialnej na Pomorzu uznać trzeba za co najmniej nieściśle (s. 113—114). Głównym informatorem autora jest tutaj Schmid (na co wyraźnie wskazuje zależność stylistyczna tekstu ks. Kumora od tekstu Schmid),⁵ którego informacje zostały przez autora zniekształcone.⁶ Również ani Schmid, ani Ebbo nie wymieniają 12 kościołów.

Odnosnie Pomorza można jedynie stwierdzić, że równocześnie z chrystianizacją zakładano tu kościoły. Ich parafialny charakter jest w sferze takich samych domysłów, jak parafialny charakter niekatedralnych, XI-wiecznych kościołów w innych częściach Polski. Trzeba jednak zwrócić uwagę, iż te pierwsze kościoły pomorskie ks. Kumor nazywa parafialnymi, jak gdyby to była rzecz oczywista. Takie zaciemnianie istotnego stanu rzeczy spełnia jednak w omawianym artykule rolę „dowodu”, że także na innych ziemiach polskich równocześnie z chrystianizacją tworzyła się normalna (?! — uw. E.W.) sieć parafialna (s. 115).

W artykule swym ks. Kumor cytuje bardzo bogatą literaturę. Przypisy stanowią niemal połowę artykułu. Bardzo rozbudowany aparat naukowy nie jest jednak przejawem gruntownej znajomości zagadnienia. Łatwo przekonać się, że ks. Kumor często nie zna, bądź zna niedokładnie wyniki podstawowych prac, zajmujących się interesującym go tematem. I tak omawiając badania niemieckich uczonych odnośnie Śląska autor stwierdza, że według nich: 1. dopiero w wyniku kolonizacji niemieckiej nastąpiło wytworzenie się odrębnych okręgów parafialnych, 2. pierwsze wzmianki wykazują na początek parafii (s. 105). Trzeba stwierdzić, że z wyjątkiem J. Hayne'go wypowiadającego się tylko w kwestii pierwszej i to w r. 1860, żaden z cytowanych przez ks. Kumora badaczy niczego podobnego nie twierdzi. W kwestii pierwszej stwierdzają oni jedynie, że kolonizacja niemiecka była czynnikiem, który przyspieszył i wykończył rozbudowującą się już

³ P. Szafran, *Rozwój średniowiecznej sieci parafialnej w Lubelskiem*, Lublin 1958, s. 66.

⁴ *Ibidem* s. 66—69.

⁵ S. 113: tekst z odsyłaczem 67.

⁶ S. 113—114: tekst z odsyłaczem 68. Schmid pisze bowiem: *Der älteste und zuverlässigste der Biografen, der Prüfeninger Mönch weiss auch zu berichten, dass Bischof Otto für jede der Burg-(bezirks)-kirchen, die er im westlichen, lütizischen Herrschaftsgebiet des Pommernherzogs errichten liess, von diesem eine Ausstattung erbeten habe.*

w poprzednim okresie organizację parafialną. Liczba parafii, które istniały już wcześniej, uległa teraz pomnożeniu, a w związku z tym zmniejszył się okręg parafialny, który teraz został bardziej ściśle oznaczony.⁷ Żaden z autorów nie twierdzi, by istniejące przed kolonizacją parafie były parafiami bez okręgu. Twierdzenie zaś drugie jest również nieprawdziwe, zwłaszcza Panzram wypowiada się tutaj w tej sprawie niedwuznacznie.⁸ Geneza tego ostatniego błędu zdaje się być następująca: Otóż Szafran we wspomnianej już pracy zarzucą Panzramowi, że ten nie uwzględnił stanu zachowania źródeł przed XIII wiekiem i w praktyce traktował *terminus ante quem* jako datę powstania kościoła.⁹ Szafran zarzucą więc Panzramowi nie dość staranną analizę materiału źródłowego. Ks. Kumor zarzut ten odczytał jako teoretyczne założenie i odniósł nie tylko do Panzrama, ale również do wszystkich innych uczonych niemieckich, których wymienia w tym miejscu. Dodać też trzeba, że podział badaczy śląskiej organizacji parafialnej na niemieckich i nieniemieckich, dokonany przez ks. Kumora, nie jest adekwatny. Do niemieckich badaczy należy bowiem również E. Michael, którego, jako reprezentującego inny pogląd, autor w tym miejscu przemilcza. Dla terenu Pomorza analogiczny pogląd reprezentować mają F. Curschmann i S. Salis (s. 106). Okazuje się jednak, że we wskazanym przez ks. Kumora miejscu żaden z nich na ten temat się nie wypowiada. Interesujące jest zaś stwierdzenie, że ks. Kumor powołuje się na to samo miejsce w tej samej pracy Salisa, dowodząc rzeczy ze sobą niezgodnych (s. 106 przyp. 21; s. 113 przyp. 57). W pierwszym wypadku uzasadnia, że powstanie odrębnych okręgów parafialnych nastąpiło najwcześniej w drugiej połowie XII wieku. Wobec tego, że zdaniem ks. Kumora Salis należą do tych, którzy okręg parafialny uważają za czynnik dla parafii istotny, twierdzenie to trzeba rozumieć tak, że Salis odnosi do drugiej połowy XII wieku powstanie organizacji parafialnej na Pomorzu. W drugim zaś wypadku ten sam passus w pracy Salisa ma uzasadniać, iż początki organizacji parafialnej na Pomorzu sięgają lat dwudziestych XII wieku.

Ks. Kumor zniekształca również poglądy literatury polskiej. Przykładem może tu być zreferowanie przezeń stanowiska Zachorowskiego (s. 106). Nie miejsce tutaj na dokładniejsze porównanie wypowiedzi ks. Kumora z faktycznym poglądem Zachorowskiego. Zwrócę tylko uwagę, że Zachorowski w rozwoju sieci parafialnej w Polsce wyróżnia dwa okresy: 1. okres parafii grodowych, które powstały prawie równocześnie z wprowadzeniem chrześcijaństwa; te kościoły po grodach nie posiadały ściśle oznaczonego okręgu. 2. okres parafii wiejskich, które rozwinęły się z pierwotnie prywatnych kaplic i te kościoły okazały się żywotne w dalszym rozwoju sieci parafialnej.¹⁰

⁷ Patrz szczególnie F. X. Seppelt, *Geschichte des Bistums Breslau, Real-Handbuch des Bistums Preslau*, t. I, Wrocław 1929, s. 13; W. Schultz, *Die Entwicklung der Parochialverfassung und des höheren Schulwesens Schlesiens im Mittelalter*, „Zft d. Ver. f. Gesch. Schles.“, 36 (1901) 390, 395—398; J. Chrzęszcz, *Kirchengeschichte Schlesiens*, Wrocław 1908, s. 32—33; B. Panzram, *Geschichtliche Grundlagen der ältesten schlesischen Pfarrorganisation*, Wrocław 1940, s. 6—8.

⁸ *Und wenn die Kirche stand.. wird es meistens wieder Jahre, oft auch Jahrzehnte gedauert haben, bis sie oder ihr Pfarrer oder ihr Zehntrecht oder ihr Patronat oder ihre Widmut in einer uns heute noch erhaltenen Urkunde erwähnt wurdenn.* Ibidem, s. 8.

⁹ P. Szafran, op. cit., s. 15.

¹⁰ St. Zachorowski, *Początki parafii polskich*, W: *Studia historyczne* wyd. ku czci prof. Zakrzewskiego, Kraków 1908, s. 382—393.

Uwagi autora na temat stosunku organizacji parafialnej do grodowej (s. 106—107) świadczą o nieznanomości istoty problemu. Autor sprowadza go do kwestii grodów nadgranicznych, tu zaś chodzi nie tylko o grody nadgraniczne, ale o grody w ogóle. Cytowaną w tym miejscu pracę Schmida autor źle zrozumiał.

Osobnego omówienia wymagają przypisy w artykule ks. Kumora. Stwierdzić trzeba, iż dane ich są w wielu wypadkach nieprawdziwe. Oto ich wykaz: 4. (Rembowski), 11, 20, 21 (Salis), 22, 23 (Fijałek), 27 (Kujot, *Kto założył...*), 29 (Małczyński, *Najstarsze targi...*), 30, 49 (*Acta iud. eccl. dioec. Ploc.*, III, s. 199), 50 (Sawicki, *Concilia...*, VIII, s. 200), 51, 53 (E. a nie K. Michael), 54 (Michael), 56, 58 (Hauck), 64 (Hauck i Wehrmann)¹¹, 69, 70 (Dumas). Ponadto wiele jest przypisów niedokładnych¹². Zaznaczyć trzeba, że w równym stopniu bogato co niedokładnie cytowana literatura, i to jak wolno przypuszczać w oparciu o wskazane w przypisach 11 i 12 przykłady, nierzadko poprzez inne prace, przede wszystkim Schmida, obliczona może być na efekt jedynie u mało krytycznego czytelnika. Jako dokumentacja naukowa jest przynajmniej w połowie bez wartości.

¹¹ Autor przy pracy Wehrmanna podaje nazwisko: A. Hofmeister. Biorąc pod uwagę fakt, iż w pracy Wehrmanna niczego na temat, który porusza ks. Kumor, nie znajdujemy, pomylenie nazwisk autorów: zamiast Wehrmann, Hofmeister — świadczy o tym, że ks. Kumor pracy Wehrmanna nie miał w rękę, cytuje ją zaś za pracą Schmida, którą wymienia na dalszym miejscu. Schmid wyliczając prace poświęcone Pomorzu wymienia zarówno Hofmeistera, jak i Wehrmanna. Za słusznością tego twierdzenia przemawia i to, że ks. Kumor zamiast wskazać konkretne miejsce w pracy Wehrmanna, cytuje ją w całości, łącznie z dodatkami.

¹² Przypis 4 — cytowana cała recenzja T. Gromnickiego, podczas gdy interesujące autora zagadnienie występuje tylko na s. 418. Analogicznie recenzja E. Michaela w przyp. 29, Kłodzińskiego i Sasa w przyp. 9. Przypis 5 — Silnicki, *Organizacja*, zamiast s. 65 powinna być 61—63. Przyp. 14. — zamiast s. 188 należało podać s. 167, 205—206, 232, 311—312. Przyp. 17 — Seppelt, *Geschichte des Bistums Breslau*, zamiast s. 20 nn. należało podać s. 13. Przyp. 23 — Kujot, *Dzieje Prus*, zamiast s. 36 należało podać s. 361. Przyp. 26 — zamiast s. 549 należało podać s. 567. Przyp. 32 — podanie s. 1 nn. jest w praktyce odesłaniem do całej pracy. Na s. 1 nie znajdujemy niczego. Należało podać konkretne strony. Przyp. 33 — na s. 69 nie znajdujemy niczego. Przyp. 35 — przy rzekomo nie drukowanej pracy Szafrana podany rok druku (1958), a nie wykonania maszynopisu (1955). Przyp. 41 — art. z *Lexiconu* nie ma tu uzasadnienia. Przyp. 46 — Montbach, *Statuta*, s. 313, r. 1267 a nie 1239, w dodatku nie ma tu niczego na interesujący autora temat. Heyzmann, *Statuta*, s. 10, r. 1320 a nie 1230. Przyp. 47 — zamiast s. 346 winna być s. 345. Przyp. 50 — Sawicki, *Concilia*, IX, s. 177, r. 1624 a nie 1604; tenże, *Concilia*, III s. 109 a nie 167. Przyp. 52 — cytowanie najpierw źródeł a później literatury sugeruje własną pracę badawczą autora na tym odcinku, gdy tymczasem idzie on za literaturą i niczego nowego do interpretacji źródeł nie wnosi. Przyp. 64 — autor cytuje całą rozprawę Hrubego zamiast wskazać konkretne miejsce; wskazuje to na to, że nie korzystał z niej bezpośrednio, ale cytuje ją za Schmidem, który powołuje się na nią jako na podstawę dla terenu Czech i Moraw. Ks. Kumor pracę Schmida umieszcza w tym przypisie na miejscu drugim. —

Podsumowując trzeba stwierdzić, że do zagadnienia początków organizacji parafialnej na ziemiach polskich artykuł ks. Kumora niczego nie wnosi, nie daje też właściwego obrazu dotychczasowej literatury przedmiotu, jej osiągnięcia bowiem i poglądy przedstawione są w wielu wypadkach niezgodnie z rzeczywistością. Nadto twierdzenia nie udowodnione podane są w artykule jako pewniki. Można i trzeba żądać od autora większego poczucia odpowiedzialności za treść jak i dokumentację pracy naukowej, gdyż artykuł omawiany może wnieść w poglądy mniej zorientowanego czytelnika wiele zamętu i zakorzeń niejednego nieślusznego poglądu.